Należność pocztowa opłacona ryczałtem

Rok XI. Warszawa, 1 lutego 1936 r. Nr. 3 (161).

MASZYNISTA

ORGAN ZWIAZKU ZAW. MASZYNISTÓW KOLEJOWYCH



PISMO ZAWODOWE, POŚWIĘCONE SPRAWOM MASZYNISTÓW I KOLEJNICTWU

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca. Redakcja i Administracja Warszawa, Chmielna 9 m. 9, tel.: 195-28 i 539-00. Konto czekowe P. K. O. 3585. Cena pojedyńczego numeru 25 groszy. Członkowie Związku otrzymują czasopismo bezpłatnie. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Anonimów nie uwzględnia się. Ceny ogłoszeń na ostatniej stronie.

POD ZNAKIEM PRZESILENIA GOSPODARCZEGO.

Nikt się nie łudził jakoby spełnienie postulatów prac. państw. uchwalonych na kongresie grudniowym było rzeczą łatwą. Zgóry było wiadomo, że sprawa ta nie da się przeprowadzić w całej rozciągłości w dyskutowanym obecnie budżecie. Budżet ten mógł przynieść jedynie nieznaczną poprawę bytu w ramach rozporządzalnych środków i w granicach obowiązujących obecnie przepisów uposażeniowych. Zasadnicza regulacja uposażeń, zagadnienie wielkie i trudne, sięgające aż do podstaw gospodarki skarbowej wymaga planu i przygotowania, wymaga zatem nie tylko wysiłku ze strony reprezentacji pracowniczej i niesłabnącego nacisku mas lecz nadto i czasu potrzebnego na wdrożenie i zakończenie trudnych prac przygotowawczych.

Nie oddając się zatem złudzeniom oczekiwaliśmy od Sejmu tego tylko co mogło być w tej chwili realnem. Na możliwości i ich granice wskazywaliśmy wyraźnie w artykule p. t. „Perspektywy", zamieszczonym w poprzednim numerze naszego czasopisma. Mimo to nie przewidywaliśmy, iż sprawa napotka na tak zasadnicze trudności na jakie natknęła się rzeczywiście w czasie obrad komisji budżetowej.

W poprzek naszym zamiarom stanęło przesilenie gospodarcze, które przeżywamy. Obawy tego przesilenia znane są każdemu obywatelowi. Niesłychanie niskie ceny płodów rolniczych sprawiły, iż wieś przestała konsumować towary przemysłowe. Przemysł włókienniczy przeżywa ciężkie czasy. Brak zamówień, niewypłacalność kupców, niemożność zbycia zapasów — wszystko to powoduje zamykanie fabryk bądź też ograniczanie dni pracy. To samo dzieje się w przemyśle hutniczym metalowym i t. d. Spada skutkiem tego dochód społeczny, kurczą się wpływy podatkowe. Gdy nie ma obrotów, nie ma i podatku obrotowego, gdy brak dochodów — podatek dochodowy nie dopisuje. Cyfry wpływów skarbowych za ostatnie miesiące są jaskrawym dowodem na to, że zdolność płatnicza społeczeństwa maleje. Maleje również dochodowość przedsiębiorstw państwowych. Wiemy dobrze jak bardzo wpływy z przewozów kolejowych zależą od konjunktury. Gdy spada produkcja towarów — spadają i przewozy, czego dowodem jest choćby to że w niektórych parowozowniach P. K. P. musiały wygasić poważną ilość parowozów.

Poprawa, choćby i nastąpiła — nie może przyjść z dnia na dzień. Przesilenie potrwa jeszcze czas dłuższy. Czy w tych warunkach można będzie wycisnąć ze społeczeństwa 3 miljardy a licząc brutto około 5 miljardów w ciągu roku budżetowego?

Komisja badała sprawę sumiennie i zapewne, w granicach ludzkiej możliwości przewidywania, globalna suma budżetu jest mniej-więcej realną. O podwyższeniu budżetu oczywiście mowy nie było.

Ktokolwiek zatem chciał dopomóc pracownikom w ich ciężkiej doli musiał chwycić się innego sposobu: szukać w przedłożeniu rządowem pokrycia na podwyżkę uposażeń drogą skrupulatnego obliczania przewidywanych wpływów i skreślenia zbędnych wydatków. Tę żmudną pracę na komisji budżetowej przeprowadzono. Angażowały się w tej robocie kluby: P. P. S., N. P. R., Ch. D. i N. D. Uzyskano około 100 miljonów wolnych funduszów w administracji a 67 miljonów w samem przedsiębiorstwie P. K. P. Była to suma wystarczająca na skromną, ale realną podwyżkę uposażeń.

Gdy się to jednak stało, wówczas nastąpiła dywersja ze strony Rządu i popierających Rząd klubów. Rząd rozpoczął kampanję na rzecz konsumowania ujawnionej nadwyżki na wszystkie cele które się znaleźć mogły, sprzeciwił się natomiast stanowczo podwyżce uposażeń. Grano przytem umiejętnie na demagogji i apetytach zwłaszcza chłopskich. Znalazły się pozycje na „budowę dróg", na „pomoc rolnikom", na „pomoc dla bezrobotnych" na „budowę szkół" i t. d. W rezultacie pozostało na poprawę bytu zaledwie 65 miljonów reszta poszła na wskazane wyżej cele. Zjedzono w ten sposób także i całą nadwyżkę z budżetu kolejowego, których czysty dochód wzrósł, skutkiem tego, z 45 na 112 miljonów.

Wnioski klubów popierających nasze interesy nie uzyskały większości, choć kluby te domagały się zaledwie 5-cio procentowej podwyżki i wyrównania dodatku mieszkaniowego. Po dłuższych targach ostał się zaledwie dodatek mieszkaniowy za rok 1928 a raczej jego różnica z której ⅓ ma być wypłacona z początkiem marca (Rząd zgłosił już w Sejmie sto-

sowny wniosek) reszta, t. j. ⅔ w ciągu następnego roku budżetowego.

Jaki był powód tej dywersji ze strony Rządu? Wyjaśnił to bez ogródek p. Min. Skarbu Matuszewski: Rząd wolał aby fikcyjna, jego zdaniem, nadwyżka przeznaczona została na cele na które Rząd może dać albo i nie dać aniżeli na uposażenia pracownicze, które są wydatkiem pewnym i niewątpliwym.

Powód jest ten sam, który uniemożliwiał nam dotąd poprawę bytu nawet w czasie największej pomyślności gospodarczej. Rząd wiedział i wie dobrze, że wydatek na podwyższenie poborów jest wydatkiem realnym i stałym i że jest rzeczą trudną, a nawet niemożliwą, cofnąć raz udzielone podwyżki. W gruncie rzeczy już w r. 1927 p. Bartel przygotowywał się na dzień dzisiejszy. Wiedział, że reklamowana głośno i szeroko pomyślność gospodarcza nie jest zasługą Rządu ale owocem dobrej konjunktury i przewidywał że konjunktura ta może się załamać. Nie chciał aby kryzys przyszedł w chwili w której Rząd będzie miał zwiększone zobowiązania wobec pracowników, bał się, że zobowiązaniom tym nie podoła i że stanie wobec deficytu Ta sama myśl przyświeca dziś min. Matuszewskiemu: Sejm ustalił nadwyżkę. Gdyby była pewność, że nadwyżka ta istotnie wpłynie do kas skarbowych — wóczas może opór Rządu byłby słabszy; gdy jednak p. Matuszewski uważa nadwyżkę za fikcyjną — wówczas woli aby przeznaczono ją na drogi, na rolnictwo i na szkoły. To są wydatki których Rząd może nie uskutecznić jeśli nie będzie miał pieniędzy — natomiast uposażenia — to wydatek realny, który trzeba ponieść niezależnie od konjuktury.

W tem rozumowaniu Rządu, w tych obliczeniach są niewątpliwie liczne luki, jest w nich wiele błędów i wiele nieścisłości. Mimo wszelkie pessymistyczne przewidywania nie jest tak źle, jak by można było sądzić z enuncjacyj i postępków rządowych. Zagadnienie polityki gospodarczej prowadzonej przez rządy pomajowe — nie jest bynajmniej rozwiązane w sensie pozytywnym dla celowości tej polityki. Dałoby się wiele powiedzieć o wydatkach wojskowych, o funduszach reprezentacyjnych, o klasowej polityce kapitalistycznej, o gospodarce przedsiębiorstw państwowych...

To są właśnie te problematy, od których słusznego i właściwego rozwiązania zależy zasadnicza poprawa naszego bytu. Ale to są problematy przyszłości. Dziś, chodzi o rzeczy aktualne o zdobycie tego minimum, którego domagali się dla nas nasi sejmowi przyjaciele. Kampanja nie jest jeszcze ostatecznie przegrana—jeszcze mamy przed sobą plenum Sejmu i Senatu. Wiemy, że nasza reprezentacja wytęża wszelkie siły aby niedopuścić do porażki. Już jednak obecnie zaznaczyć musimy, że spełnienie naszych żądań napotka na poważne trudności i że ich realizację uważamy za wątpliwą.

CIERNISTA DROGA SPRAWIEDLIWOŚCI

Każdemu, kto zetknął się z działalnością naszej administracji kolejowej w sprawach personalnych, lub też, co gorzej, na własnej skórze miał sposobność odczuć skutki tej działalności — wiadomo jak pożyteczną i zbawienną dla pracowników jest instytucja Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Jest to jedyna bezstronna instancja, do której może się zwrócić skrzywdzony pracownik, jedyny organ, który może mu przywrócić naruszone prawa, uratować zagrożoną egzystencję, uchronić od nędzy i głodu.

Skarga do N. T. A. powinna być w normalnych warunkach wypadkiem rzadkim i wyjątkowym. U nas, niestety, jest ona zjawiskiem nieomal codziennem. Świadczą o tem cyfry ujawnione niedawno z okazji rozpraw nad budżetem w Sejmie. Najwyższy Trybunał Adm. jest formalnie zawalony sprawami urzędniczymi. W roku 1927 było takich spraw w N. T. A. — 1779, w r. 1928 — 1995, w r. 1929 — 2594. Spraw tych jest tak dużo bynajmniej nie dlatego aby pracownicy państwowi lekkomyślnie i bezpodstawnie, z pieniactwa, zabierali czas Trybunałowi lecz dlatego, że administracja nasza we wszystkich bez wyjątku resortach nie stoi na wysokości zadania. Pracownicy nie tylko skarżą, ale i wygrywają: W r. 1927 rząd przegrał 698 spraw (urzędniczych i innych), w r. 1918 — 892 sprawy, w r. 1929 — 1280 spraw. Poważny procent spraw przegranych przez Rząd przypada na sprawy pracownicze, pragmatyczne, a zwłaszcza emerytalne.

Przyczyny tego stanu rzeczy, niewątpliwie nienormalnego, a nawet zakrawającego na skandal są, — jeśli idzie o administrację kolejową, która nas tutaj wyłącznie interesuje — rozmaite.

Aż nazbyt często mamy do czynienia ze **złą wolą** z jakąś dziwną **złośliwością**, niezrozumiałą u pp. referentów, którzy bądź co bądź sami są przecież także pracownikami i od których nikt nie wymaga ani ofiar ani dobroczynności ani poświęcenia lecz tylko stosowania obowiązującego prawa i przyznawania tego co się petentowi od Państwa czy od P. K. P. należy. Mimo to wielokrotnie już notowaliśmy wypadki świadomego, złośliwego łamania prawa. Im niżej na drabinie hierarchji służbowej stoi ofiara — tym te wypadki są częstsze. Administracja liczy snać na to że biedny i nieobeznany z prawem zwrotniczy, konduktor, maszynista, a cóż dopiero np. były kolejarz rosyjski czy austrjacki nie pozna się na wyrządzonej mu krzywdzie, nie będzie umiał się bronić i nie będzie miał za co się bronić. W najgorszym dla administracji razie — gdy pracownik wbrew przypuszczeniom obronić się potrafi — „władza" ma satysfakcję: będzie czekał nędzarz 2 lub 3 lata zanim Trybunał sprawę załatwi — a krzywdzicielowi nic przecież nie grozi — nawet na pochwałe zasłuży — bo dbał o interes P. K. P., aby jak najmniej wydawały pieniędzy. Takie wypadki są jednak stosunkowo rzadkie. Częściej się zdarza że pracownik zamiast wnieść formalny rekurs udaje się do administracji z ponowną prośbą, z błaganiem o litość i naprawienie krzywdy. Gdy wreszcie napotka kogoś, kto mu właściwej rady udzieli — jest już za późno: minął termin rekursu. Wówczas władza pokazuje swoje złośliwe oblicze: mimo wyraźną krzywdę, mimo, że pogwałcenie prawa jest namacalne, mimo, że niema najmniejszych wątpliwości co do słusznych praw skrzywdzonego — „władza" ma sumienie i ma odwagę odmówić naprawienia krzywdy i zasłonić się spóźnieniem rekursu czy skargi. Możemy przytoczyć przykłady.

Innym powodem omawianego stanu rzeczy jest **ignorancja**, nieuctwo naprawdę wyjątkowe i godne podziwu u ludzi, którzy przecież całe życie nic innego nie robią — tylko wałkują wciąż jedną i tę samą ustawę np. emerytalną. Możemy wskazać w tej dziedzinie takie „kwiatki" że człowiekowi nieobytemu z praktyką naszej administracji, a przyzwyczajonemu do prawa i porządku — włosy (jeśli je ma) dębem stają na głowie. Wielokrotnie pisaliśmy o tem w „Maszyniście", wielokrotnie mówiliśmy o tem w M. K. — nie pomaga.

Tam, gdzie niema ani złej woli ani nieuctwa tam dopomaga Najwyższemu Trybunałowi Adm. do rozwinięcia intensywnej działalności **niedbalstwo i lekceważenie przepisanych form postępowania administracyjnego.** Ponieważ nie jest wyraźnie powiedziane iż ogólnie obowiązujące przepisy o postępowaniu adm. mają zastosowanie także i do administracji kolejowej — przeto zdaje się naszym pp. referentom że mogą sobie robić z pracownikiem co im się podoba i jak im się podoba. Pojęcia takie jak: prawomocność aktu administracyjnego, motywowanie decyzji, pouczanie o środkach prawnych, postępowanie dowodowe, zgodność decyzji z aktami i t. p. — są najczęściej nieznane naszym organom administracyjnym. Rezultatem jest rekordowe **niechlujstwo** w prowadzeniu sprawy (przykład przytoczymy za chwilę). Orzecznictwo Dyrekcyj nie jest należycie kontrolowane przez M. K. Najczęściej Ministerstwo odrzuca rekurs, nawet najlepiej uzasadniony bez należytego zbadania sprawy — „z motywów podanych w odpowiedzi Dyrekcji". Powodem jest tutaj niedbalstwo, spychanie referatów na siły niefachowe i nieprzygotowane. Szefowie, często ludzie sprawiedliwi, wybitni fachowcy, znający swój przedmiot doskonale, nie mający chęci skrzywdzić nikogo podpisują machinalnie najbardziej niedorzeczne referaty — bo... czasu nie mają badać każdą sprawę.

Z tych, czy też z innych powodów — nie brak Trybunałowi pracy. Aż

strach pomyśleć coby się działo gdyby nie ten Trybunał i gdyby nie związki zawodowe, które służą pracownikowi fachową poradą i ponoszą zań poważne koszty sprawy. (Skarga musi być podpisana przez adwokata, wyjąwszy ziemie wschodnie).

Pracownicy państwowi, jak zresztą i całe społeczeństwo — mają do N. T. A. jak najwyższe zaufanie. Wysoki poziom orzecznictwa tego Trybunału, podziwu godna odwaga cywilna jego członków, liczne sukcesy, które dzięki Trybunałowi zostały uzyskane — wszystko to pogłębia i wzmacnia tę ufność,ć jaką pracownicy pokładają w tej najwyższej i jedynej instancji, gdzie znaleźć mogą pomoc i opiekę przed krzywdą, która ich aż nazbyt często spotyka. Rozlegały się wprawdzie ostatnio głosy, że i w tym, Najwyższym Trybunale czasem oportunizm bierze górę nad sprawiedliwością, że i tam referenci pytają się podobno: ile będzie kosztowała taka a taka teza — ale zarzuty te nie znajdują usprawiedliwienia w orzecznictwie Trybunału i są najprawdopodobniej nieuzasadnione.

Uzasadnione są natomiast skargi na zbytnią powolność orzecznictwa N. T. A. Droga po sprawiedliwość w N. T. A. to naprawdę droga ciernista. Dziś czeka pracownik na wyrok normalnie 2 lata a w Trybunale mówią że w przyszłości będzie czekał jeszcze dłużej! To nie jest wina Trybunału, lecz Rządu, Sejmu i administracji. W Trybunale jest spraw za dużo, a sędziów za mało.

Niższe organy administracji, które skargę do N. T. A. poczytują za osobistą obrazę sabotują wyraźnie orzecznictwo Trybunału. Istnieje okólnik czy nawet rozporządzenie nakazujące organom administracji stosować się ściśle do zapatrywań prawnych, wyrażonych w wyrokach Trybunału. Nikt jednak nie pilnuje, aby rozporządzenie to było wykonywane. W rezultacie do Trybunału dostaje się conajmniej 50% spraw niepotrzebnych, spraw przesądzonych już przez wyrok Trybunału, spraw wygranych już z góry i dopuszczonych do Trybunału jedynie przez złośliwość naszych władz. Znamy może ze 20 wyroków, w których Trybunał stwierdzał, że t. zw. „przepisy b. drogi warszawsko-wiedeńskiej nie obowiązują". Cóż kiedy Trybunał swoje a p. Mikulski (i inni) — swoje — i sławetne przepisy długo żyły jeszcze choć je Trybunał oficjalnie pogrzebał. **To jest niemoralność administracji,** to w uporządkowanych stosunkach tolerowane być nie może i nie powinno.

Drugim powodem mnożenia się spraw zbytecznych jest wspomniane niechlujstwo w prowadzeniu postępowania administracyjnego. Np. pracownik zostaje zwolniony bez prawa do emerytury. Sądzi jednakże, iż prawo takie posiada. Wątpliwość ma charakter zasadniczy; administracja nie chce na własną odpowiedzialność stosować liberalnej interpretacji, odbiegającej od dotychczasowej praktyki i n. b. mnożącej wydatki. Pracownik wnosi skargę do N. T. A. Dotąd wszystko w porządku. Ale skoro po 2-letniem oczekiwaniu, najczęściej w nędzy i głodzie, najczęściej na łaskawym chlebie i o żebraninie — pracownik doczeka się wreszcie upragnionego wyroku — wówczas okazuje się: 1) że władza w jednej decyzji ustaliła czas służby na 7 lat i 4 miesiące a w drugiej na 4 lata i 7 miesięcy (!) 2) że znajdujący się w aktach wykaz służby który w myśl art. 36 ustawy emer. winien być miarodajnym dokumentem przy ocenie praw emerytalnych nie zawiera danych stwierdzających niewątpliwie charakter służby skarżącego, 3) że w aktach przysłanych Trybunałowi brak zarówno podania skarżącego wniesionego do D. K. P. Warszawa jak też i odwołania skierowanego do M.K. (mimo, a może właśnie dlatego (?), iż w tych podaniach zawarty był cały wywód prawny, na którym skarżący prawo swoje opierał). — Otóż N. T. A. stwierdziwszy to wszystko uchylił zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwości postępowania. (N. T. A.: Rej. 4722/27.

Pięknie, władza dostała lekcję porządku, i będzie musiała wydać nowe orzeczenie usuwające braki, będzie musiała sfabrykować nowy wykaz stanu służby i usunąć wątpliwość czy czas służby skarżącego wynosi 4 lata i 7 miesięcy czy 7 lat i 4 miesiące? No i wyda to orzeczenie, skonstatuje 4 lata i 7 miesięcy i odmówi ponownie. Wtedy przed skarżącym otwiera się znowu ciernista droga sprawiedliwości. Nowy rekurs (3 miesiące) nowa skarga (2 lata) i te same argumenty, to samo rozumowanie, taka sama skarga, która raz już przecież była w Trybunale i która tam wędruje po raz drugi niepotrzebnie, tylko dzięki niechlujstwu władz administracyjnych, a pracownik może zdechnąć tymczasem pod płotem, może pójść na żebry albo na rozbój — bo z czego ma żyć przez 5 lat tej zabawy?

Takie wypadki mnożą się coraz częściej. Trybunał uczy władze porządku! Piękna to praca i pożyteczna Tylko, że cierpią na tem najbiedniejsi z biednych, skrzywdzeni i poniewierani wędrowcy po ciernistych drogach sprawiedliwości.

Od wielu lat wołamy o „sanację moralną" w tej dziedzinie, wołamy o kary i represje na niechlujów i złośliwców urzędowych. Maszyniście nie ujdzie na sucho żaden rozbity kozioł oporowy, żadne przejechanie sygnału „stój", choćby bez skutków. Dościgną go dwie, niezależne od siebie, karzące ręce sprawiedliwości: jedna sądowa, druga dyscyplinarna, z których każda wsypie mu porządną porcję aby pamiętał na całe życie że prawa łamać nie wolno, że trzeba uważać aby się krzywda nie stała kolei. A p.p. „władza" siedzą spokojni choć mają na sumieniu nędzę, głód, a czasem i zmarnowane życie ludzkie. Na nich niema bata, dla nich niema kary za złamanie prawa, za pokrzywdzenie człowieka, za niechlujstwo, które w skutkach swoich rodzi rozpacz i cierpienie na długie lata. Nie będzie w tej dziedzinie porządku, dopóki jeden i drugi niechluja lub złośliwiec urzędowy, sposobem wypróbowanym na niższym personelu nie straci grupy lub nie wyleci z kolei za ludzką krzywdę! Z utęsknieniem czekamy na pierwszy taki wyrok!

Tymczasem trzeba się liczyć z rzeczywistością. Dużo wody upłynie zanim stosunki zmienią się tak radykalnie, że dotychczasowa obsada N. T. A. okaże się wystarczającą. Trzeba powiększyć etaty sędziowskie! To jest wymóg porządku i sprawiedliwości. Tego domaga się poprostu godność naszego Państwa. Zawsze jednak na to brak kredytów! Rządowi nie można się dziwić, ze niema wielkiej ochoty mnożyć swoich kontrolerów ale Sejm, mimo wielu pięknych słówek, które słyszymy przy każdej dyskusji budżetowej jest w tej sprawie za miękki. W miljardowych budżetach naszego Państwa musi się znaleźć potrzebna na ten cel a skromna pozycja. Żywimy nadzieję, je znajdzie się już w tym budżecie, który obecnie jest rozpatrywany.

BOHATERZY

ODZNACZENIE DRUŻYNY PAROWOZOWEJ PRZEZ CARNEGIE — HERO — FUND.

Tarcza ostrzegawcza ustawiona na „stój". Maszynista pociągu Nr. 1684 na linji Bruksela — Charleroi (Szarlerua) w Belgji, zamyka regulator. W tej samej chwili pęka przewód ogrzewania parowego. Gęste tumany gorącej pary zalewają budkę maszynisty. Do rączki kranu hamulcowego dostąpić nie sposób: nie pozwalają parzące strumienie gorącej pary, wydobywające się z sykiem z pękniętego przewodu. Maszynista i jego pomocnik nie widzą się nawzajem; nie mogą się także i głosem porozumieć. Tymczasem pociąg pędzi w ciemną dal z szybkością 60 km. na godzinę.

Co się stało z maszynistą? Pomocnik nie wie i nie może się dowiedzieć. Z trudem czołga się po tendrze nie bacząc na to, że ciało ciężko poparzonych rąk całemi kawałami przylepia się do szorstkich bloków węgla. Pomocnik w męce i wysiłku zmierza do przewodu hamulcowego. Udaje mu się zejść z tendra i rozłączyć przewód. Pociąg staje.

Pomocnik wspina się z powrotem na tender. W krwawiące dłonie ujmuje kawałki węgla i rozbija nimi szyby w budce, aby umożliwić wydostanie się pary. Powróciwszy na stanowisko ostatkiem sił chwyta za hak i wybija ogień. W ten sposób i niebezpieczeństwo eksplozji zostało usunięte.

Gdzie maszynista?

Z przeciwnego kierunku nadjeżdża parowóz luzem. Pomocnik pociągu Nr. 1684 zatrzymuje go. Kolega, pomocnik z parowozu idącego luzem jest zięciem zaginionego maszynisty. Maszynista i obaj pomocnicy rozpoczynają poszukiwania. Rozlegają się w ciemności rozpaczliwe nawoływania: Kolego! Julku! Ojcze!

Na pomoc! Na pomoc!... Na ten okrzyk wychodzi ze swego domku blokowy i wśród ciemności i potoków ulewnego deszczu napotyka człowieka wlokącego się z trudem po torze: „Jestem maszynistą pociągu Nr. 1684. Mój pomocnik nie może prawdopodobnie zahamować pociągu. Alarmuj, na Boga bo pociąg wpuszczą na zajęty tor! Tarcza stała na „stój".

Co się stało? W chwili wypadku maszynista wpadł na ten sam pomysł co i pomocnik. Nie udało mu się jednak dotrzeć do przewodu. Jeden fałszywy krok w ciemności i maszynista znalazł się na nasypie.

Ale ani straszliwe oparzenia ani rany, które odniósł przy wypadku nie zagłuszyły w nim poczucia obowiązku. Jak mógł — tak wlókł się po torze wołając na trwogę i ciągle pamiętając o swoim pociągu, któremu groziło niebezpieczeństwo

Bohaterski czyn drużyny parowozowej wzbudził podziw i uznanie nie tylko wśród kolejarzy lecz i w szerokich kołach społeczeństwa.

Zarząd Carnegie-Hero-Fund (fundacja założona przez znanego multimiljonera „Króla stali" i filantropa amerykańskiego Andrev'a Carnegie) przyznała maszyniście i pomocnikowi złote medale i nagrodę 10.000 franków dla maszynisty Mathias'a i 5.000 franków dla pomocnika Godin'a. Ponadto w ciągu kilku lat obaj będą otrzymywali pokaźną rentę na zbudowanie własnych domów.

(I. T. F.)

Wśród licznych dowodów uznania, które otrzymali nasi bohaterscy koledzy ze wszystkich stron świata — winien się znaleźć i nasz głos. Składamy bohaterom obowiązku imieniem polskich drużyn parowozowych wyrazy uznania i życzenia rychłego powrotu do zdrowia.

SPRAWY SŁUŻBOWE

PRAGMATYKA W SEJMIE.

Do laski marszałkowskiej wniesiony został dnia 29 stycznia b. r. projekt pragmatyki opracowany przez Związki Z. Z. M. i Z. Z. K. w porozumieniu z Z. K. P. w brzmieniu uzgodnionem na bloku komunikacyjnym. Projekt podpisały kluby t. zw. „Centrolewu" tj. P. P. S., Ch. D., N. P. R., „Wyzwolenie", „Piast" i Stronnictwo Chłopskie. O treści projektu poinformujemy czytelników w najbliższej przyszłości.

W dniach najbliższych wniesiony będzie tą samą drogą projekt przepisów emerytalnych opracowany przez Z.K.P. w porozumieniu z Z. Z. M. i Z. Z. K.

ROZPORZĄDZENIE WYKONAWCZE DO PRZEPISÓW O POMOCY LEKARSKIEJ.

Poniżej podajemy w pełnem brzmieniu tekst rozp. M. K. z dn. 9.XI 1929 r. Nr. S. 495/29 o pomocy lekarskiej dla emerytów objętych rozp. M. K. z dnia 4.VII 1929 r. oraz tekst rozp. M. K. z dn. 17.XI 1929 r. Nr. S. 468/29, zawierającego postanowienia wyjaśniające i wykonawcze do przepisów o pomocy lekarskiej. Sam tekst Przepisów o pomocy lekarskiej (Roz. p. M. K. z dn. 26.XIII 1929 r. Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 485) podany został w „Maszyniście" Nr. 19 (153) z r. 1929 str. 147 — 148.

Rozporządzenie Ministra Komunikacji z dnia 9 listopada 1929, Nr. S. 495/29 o rozciągnięciu mocy obowiązującej wydanego w porozumieniu z Ministrami Skarbu oraz Pracy i Opieki Społecznej rozporządzenia Ministra Komunikacji z dnia 26 sierpnia 1929 o zakresie opieki lekarskiej i środków leczniczych dla pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe" (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 485), na emerytów, objętych rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 4 lipca 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 57, poz. 448).

Na zasadzie §§ 39, 53 i 56 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 4 lipca 1929 o zaopatrzeniu emerytalnem etatowych pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe" i o zaopatrzeniu pozostałych po nich wdów i sierot, oraz o odszkodowaniu za nieszczęśliwe wypadki (Dz. U. R. P. Nr. 57, poz. 448), zarządza się co następuje:

§ 1.

Moc obowiązującą rozporządzenia Ministra Komunikacji z dnia 26 sierpnia 1929 r. wydanego w porozumieniu z Ministrami Skarbu oraz Pracy i Opieki Społecznej o zakresie opieki lekarskiej i środków leczniczych dla pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe" (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 485) rozciąga się na emerytów kolejowych.

§ 2.

Za uprawnionych do korzystania z kolejowej opieki lekarskiej uważać należy emerytów, wyszczególnionych w §§ 11 i 53 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 4 listopada 1929 o zaopatrzeniu emerytalnem etatowych pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe" i o zaopatrzeniu pozostałych po nich wdów i sierot, oraz o odszkodowaniu za nieszczęśliwe wypadki (Dz. U. R. P. Nr. 57, poz. 448).

Rozporządzenie Ministra Komunikacji z dnia 17 listopada 1929 r. Nr. S. 468/29, wyjaśniające niektóre postanowienia wydanego w porozumieniu z Ministrami Skarbu oraz Pracy i Opieki Społecznej rozporządzenia Ministra Komunikacji z dnia 26 sierpnia 1929 o zakresie opieki lekarskiej i środków leczniczych dla pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe" (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 485) oraz rozporządzenia Ministra Komunikacji z dnia 9 listopada 1929 Nr. S. 495/29 **o rozciągnięciu mocy obowiązującej powyższego rozporządzenia na emerytów, objętych rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 4 lipca 1929 (Dz. U. R. P. Nr. 57, poz. 448).**

§ 1.

W tekście niniejszego rozporządzenia rozporządzenie Ministra Komunikacji z dnia 26 sierpnia 1929 roku o zakrasie opieki lekarskiej i środków leczniczych dla pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe" (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 485) nazywane będzie krótko: „rozporządzenie o opiece lekarskiej dla pracowników", zaś rozporządzenie Ministra Komunikacji z dnia 9 listopada 1929 Nr. S. 495/29 o rozciągnięciu mocy obowiązującej powyższego rozporządzenia na emerytów: „rozporządzenie o opiece lekarskiej dla emerytów", wreszcie rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 4 lipca 1929 r. o zaopatrzeniu emerytalnem etatowych pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe" i o zaopatrzeniu pozostałych po nich wdów i sierot oraz o odszkodowaniu za nieszczęśliwe wypadki (Dz. U. R. P. Nr. 57, poz. 448): „rozporządzenie o zaopatrzeniu emerytalnem".

Oznaczenie „(Do §)" bez podania tytułu rozporządzenia odnosi się do rozporządzenia o opiece lekarskiej dla pracowników.

Postanowienia niniejszego rozporządzenia, odnoszące się do Dyrekcyj Okręgowych Kolei Państwowych (D. O. K. P.), mają również zastosowanie do urzędów, podlegających bezpośrednio Ministerstwu Komunikacji.

§ 2.

(Do § 1. p. 1).

Pracownikom, korzystającym z bezpłatnego urlopu, nie przysługuje kolejowa opieka lekarska.

Opieka lekarska nie przysługuje również pracownikom próbnym, kontraktowym i czasowym; w razie nieszczęśliwego wypadku lub nagłego zachorowania w czasie pełnienia

służby otrzymują oni jedynie doraźną pomoc lekarską na koszt P. K. P. z nałożeniem pierwszego opatrunku i wydaniem lekarstwa.

§ 3.

(Do rozporządzenia Ministra Komunikacji o opiece lekarskiej dla emerytów).

Emerytami, uprawnionymi do kolejowej opieki lekarskiej są b. etatowi pracownicy przedsiębiorstwa P. K. P., którzy nabyli po dniu 1 września 1929 r. prawo do zaopatrzenia w sposób, przewidziany w § 11 rozporządzenia o zaopatrzeniu emerytalnem, oraz ci b. pracownicy, którzy przed 1 września 1929 r., nabyli prawo do zaopatrzenia, a ich zaopatrzenia zostały przerachowane względnie wymierzone w myśl § 53 tegoż rozporządzenia.

Rodziny emerytów nie posiadają prawa do kolejowej opieki lekarskiej.

Emeryci, którzy w dniu 1 września 1929 r. posiadali prawo do państwowej pomocy lekarskiej na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 listopada 1924 (Dz. U. R. P. Nr. 104, poz. 947), nabywają z dniem 1 września 1929 r. prawo do opieki lekarskiej według rozporządzenia o opiece lekarskiej dla pracowników bez względu na przerachowanie ich zaopatrzenia.

Emerytom, podlegającym z tytułu swego zatrudnienia obowiązkowi ubezpieczenia w terytorjalnych kasach chorych, kolejowa opieka lekarska nie przysługuje.

§ 4.

(Do § 1, p. 2 b i c).

Stopień niezdolności do pracy wskutek ułomności fizycznej, umysłowej albo choroby określa komisja rejonowa. Na podstawie jej opinji, zatwierdzonej przez Naczelnika Wydziału Sanitarnego D. O. K. P., przyznaje się prawo do kolejowej opieki lekarskiej tylko tym osobom ponad 18 lat, których niezdolność do pracy określono co najmniej na 90%, a jej trwanie przewidziano nie mniej jak na rok.

O przyznanie w przypadkach ułomności fizycznej, umysłowej lub nieuleczalnej choroby, kolejowej opieki lekarskiej dzieciom (pasierbom), które ukończyły 24 lata, pracownik zwraca się do swojej władzy służbowej. Władza ta zarządza zbadanie dziecka (pasierba) przez właściwą lekarską komisję rejonową, która określa procentowy stopień niezdolności i przewidywany czas jej trwania. Podanie petenta wraz z opinją komisji rejonowej kieruje władza służbowa do D. O. K. P., która przedstawi je Ministerstwu Komunikacji z umotywowanym wnioskiem. We wniosku należy również podać czas, na jaki zdaniem D. O. K. P. opieka lekarska bez ponownego badania lekarskiego ma być udzieloną.

Przyznanie dzieciom (pasierbom) pracownicy kolejowej opieki lekarskiej może nastąpić tylko w razie stwierdzenia w sposób, wskazany w poprzednim ustępie przez lekarską komisję rejonową, że mąż jej jest zupełnie niezdolny do zarobkowania, wskutek czego nie może on czynić zadość ciążącemu na nim obowiązkowi utrzymania rodziny.

W ten sam sposób należy przeprowadzić dowód zupełnej niezdolności do pracy, jeżeli chodzi o przyznanie kolejowej opieki lekarskiej mężowi pracownicy kolejowej.

§ 5.

(Do § 2)

Jeżeli pracownik etatowy względnie kandydat na pracownika etatowego z powodu choroby nie pełni służby nieprzerwanie przez 12 miesięcy, a pracownik nieetatowy nieprzerwanie przez 39 tygodni lub w sumie według obliczenia w myśl ustępu 3-ciego § 2 rozporządzenia o opiece lekarskiej dla pracowników, należy po upływie tego czasu wstrzymać opiekę lekarską, z wyjątkiem przypadków, zasługujących na szczególne uwzględnienie. Jako wyjątkowe, należy brać pod uwagę wyłącznie przypadki choroby, w których przedłużenie leczenia daje nadzieję odzyskania zdolności do służby. Wniosek o przedłużenie czasu leczenia należy przedstawiać do Ministerstwa Komunikacji na prośbę pracownika lub z urzędu najmniej na 14 dni przed upływem roku względnie 39 tygodni choroby.

Pracownik, zwolniony ze służby w czasie trwania choroby, zachowuje prawo do opieki lekarskiej na czas tej choroby, nie dłużej jednak niż przez 12 miesięcy względnie 39 tygodni.

§ 6.

(Do § 3, p. 1).

Pomoc dentystyczna obejmuje bezpłatną pomoc lekarzy dentystów w zakresie: leczenia chorych zębów i ich usuwania (ze znieczuleniem), plombowania zębów cementem i amalgamatem miedzi.

Wszelkie inne roboty dentystyczne, jak plombowanie amalgamatem srebra, złota, plomby porcelanowe oraz wszelkie roboty techniczno - dentystyczne (łącznie z protezami szczękowemi), mogą pracownicy otrzymywać tylko na koszt własny według cennika ulgowego, zatwierdzonego przez Naczelnika Wydziału Sanitarnego D. O. K. P.

Protezy szczękowe otrzymywać mogą na koszt P. K. P. tylko ci pracownicy, którzy ulegli nieszczęśliwemu wypadkowi w służbie, powodującemu utratę uzębienia. Pracownikowi takiemu przysługuje proteza kauczukowa. Odnośne zlecenie lekarza rejonowego wymaga zatwierdzenia Naczelnika Wydziału Sanitarnego D. O. K. P.

Szczepienie ochronne pracowników i ich rodzin należy do obowiązków lekarzy rejonowych i nie podlega opłacie.

§ 7

(Do § 3, p. 2).

Opłatę 25% ceny lekarstwa i środków opatrunkowych według taksy urzędowej uiszcza pracownik gotówką w aptekach przy zamawianiu lekarstw. Do zapisywania leków używa się recept z napisem „Apteka pobierze 25% ceny od zamawiającego lekarstwo". Pracownik, który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w służbie, otrzymuje lekarstwo bezpłatnie na koszt P. K. P., przyczem lekarz rejonowy umieszcza na recepcie napis (pieczątkę) „Apteka wyda na koszt D. O. K. P. w . . . ."

Spis aptek, z których pracownicy mogą otrzymywać lekarstwa, powinien być wywieszony w każdym urzędzie.

Obliczanie cen lekarstw i środków opatrunkowych w aptekach własnych następuje według ogłoszonej w Dzienniku Ustaw R. P. taryfy urzędowej, za lekarstwa zaś, które są dozwolone w odręcznej sprzedaży, według urzędowych przepisów, obowiązujących dla takiej sprzedaży.

Dostarczając okularów, P. K. P. ponoszą jedynie koszta szkieł i najprostszej ich oprawy; specjalne życzenia pracownika uwzględnione być mogą jedynie na jego własny rachunek. Opłatę 25% kosztów pracownik obowiązany jest uiścić bezpośrednio przy kupnie, co należy zaznaczać na recepcie w sposób, wskazany w ustępie pierwszym niniejszego paragrafu. Powtórne wydawanie okularów następuje zasadniczo tylko przy zmianie refrakcji.

Powyższe postanowienie stosuje się także do zapisywania i nabywania innych pomocniczych środków leczniczych i środków pomocniczych przeciwko zniekształceniu i kalectwu.

Proteza w rozumieniu rozporządzenia o opiece lekarskiej dla pracowników oznacza sztuczne oko (proteza oczna), sztuczne zęby (proteza szczękowa), zasadniczo najprostsze mechaniczne kończyny górne i dolne (protezy rąk i nóg). Tu zaliczać można także gorsety ortopedyczne, jeżeli są koniecznie potrzebne dla ochrony przeciw zniekształceniu lub kalectwu.

Zarządzone przez lekarza rejonowego lub lekarza specjalistę wydawanie okularów, protez i pomocniczych środków leczniczych oraz stosowanie zabiegów, dokonywanych w niekolejowych instytucjach, wymaga zatwierdzenia Naczelnika Wydziału Sanitarnego D. O. K. P.

Koszty prześwietlań i zdjęć promieniami Roentgena, badań krwi, moczu, treści żołądkowej i t. p., potrzebnych dla celów diagnostycznych, ponoszą w całości P. K. P. Skierowywanie chorych do instytutów prywatnych dla korzystania z tych zabiegów, wymaga zatwierdzenia Naczelnika Wydziału Sanitarnego D. O. K. P.

§ 8.

(Do § 3, p. 3).

Za członków rodziny uważać należy jedynie osoby, wymienione w § 1, p. 2 rozporządzenia o opiece lekarskiej dla pracowników.

(D. c. n.).

ŻYCIE ZWIĄZKOWE

Koledzy emeryci, którzy otrzymali ze Związku odprawę, tracą, jak wiadomo, wszelkie prawa członkowskie, w tej liczbie i prawo do bezpłatnego otrzymywania naszych organów związkowych. Ponadto Centrala traci wszelką łączność z nimi i nie może kontrolować ich adresów.

Zawiadamiamy wobec tego tych kol. emerytów, którzy pobrali odprawy emerytalne, iż mogą otrzymywać nasz organ p. t. „Maszynista" wraz z „Techniką Parowozową" tylko po uprzedniem uiszczeniu prenumeraty rocznej w wysokości 8 złotych. Sumę wpłacać należy na konto czekowe P. K. O. r. 3585 z podaniem na odwrocie odcinka, na jaki cel suma jest przeznaczona. Zmianę adresu zgłaszać należy niezwłocznie do Redakcji.

Podkreślamy, iż obowiązek uiszczania prenumeraty nie dotyczy tych kol. emerytów, którzy nie otrzymali odprawy emerytalnej, lecz posiadają prawo do zapomogi pośmiertnej i opłacają nadal wkładki członkowskie w wysokości 1.20 zł. miesięcznie.

WYSTĄPIENIA I INTERWENCJE PREZYDJUM.

Dn. 20. I. 1930. — w M. K. w sprawie zawieszenia w służbie maszynisty Wilczyńskiego z Dyrekcji Gdańskiej — kol. **Siadak.**

Dn. 23. I. 1930. — w M. K. w sprawie plombowania hamulców na par. Ty 23 w Dyrekcji Gdańskiej — kol. **Komorowski, Siadak.**

Dn. 27. I. 1930. — w M. K. w sprawie Zdołbunowa i Chełma — kol. **Borkowski.**

Dn. 30. I. 1930. — w M. K. w sprawie przyznania świadectw fabrycznych — kol. kol. **Borkowski, Siadak, Sobczak, Głombik.**

PRACE ORGANIZACYJNE PREZYDJUM.

Dn. 15. I. 1930. — W sprawach organizacyjnych w Lesznie — kol. **Borkowski.**

Dn. 15. I. 1930. — Zebranie Koła Tarnowskie- Góry — kol. **Komorowski.**

Dn. 16. I. 1930. — Zebranie Koła Warszawa-Praga — kol. kol. **Siadak, Sommerfeldt.**

Dn. 17. I. 1930. — w Dyr. Kolei Państwowych w Gdańsku — kol. kol. **Borkowski, Henret.**

Dn. 17. I. 1930 — Zebranie Koła Tczew — kol. kol. **Borkowski, Henret.**

Dn. 20. I. 1930. — Posiedzenie Bloku komunikacyjnego w sprawie pragmatyki służbowej i ustawy emerytalnej — kol. kol. **Borkowski, Siadak, Dr. Żuniak.**

Dn. 21. I. — Zebranie Koła Wejherowo — kol. **Siadak.**

Dn. 21. I. 1930. — w Dyr. K. P. we Lwowie w sprawie listy starszeństwa, awansów, w sprawach osobistych kol. Majlicha z Jarosławia i kol. Jury z Rawy Ruskiej — kol. kol. **Borkowski, Kuczkowski.**

Dn. 22. I. 1930. — W sprawach organizacyjnych w Lublinie— kol. **Borkowski.**

Dn. 25. I. 1930. — Zebranie Koła Bielsko — kol. **Borkowski.**

Dn. 27. I. 1930. — Zjazd Okręgu Gdańskiego w Bydgoszczy — kol. **Komorowski.**

„GŁOS MASZYNISTY".

Ukazał się pod redakcją byłego „sekretarza" t. -zw. „opozycji" niejakiego Czajki a kosztem niejakich pp. Perka i Ciesielskiego w Poznaiu z funduszów gadzinowych wydany t. zw. „Głos Maszynisty". Wielka kloaka fałszów, bezczelnych insynuacyi, podrabianych zeznań i zarzutów, niegodnych szanującego się człowieka. Wszelkie sprawy zawisłe w sądach są wertowane nie bacząc na grube miesiączki kary zaaplikowane w sądach, autorom zarzutów. Nieuctwo, ignorancja i zła wola idą w parze z poziomem moralnym, o którym nie śniło się chyba uczciwym ludziom nawet w najbardziej koszmarnych snach.

Ten poziom moralny „Głosu Maszynisty" zwalnia nas zupełnie od obowiązku jakiejkolwiek polemiki i jakichkolwiek prostowań. Bywają tacy ludzie, którzy nikogo już dotknąć ani nikogo obrazić nie mogą. Aby kogoś obrazić trzeba samemu mieć choć odrobinę honoru. Kto go nie posiada, kto upadł aż tak nisko ten wymagać nie może, abyśmy za nim schodzili do rynsztoku w którym się zagrzebał. Splunąć i przejść dalej swoją drogą.

Jesteśmy spokojni również i ogół naszych kolegów, wśród których świstek ten jest kolportowany usilnie choć bez skutku. „Głos Maszynisty" nazwany tak na wieczną hańbę tych, którzy ośmielili się nazwę naszego zawodu związać z kloaką w której się grzebią — mówi sam za siebie i żadnej interwencji z naszej strony nie potrzebuje.

Może się nawet przydać do wiadomych celów i wrócić tam skąd wyszedł.

WILNO.

Zjazd Okręgowy. Dn. 24.X.29 odbył się Zjazd Prezesów Kół miejscowych Okręgu Wileńskiego. Przewodniczył Zjazdowi kol. Schabowski, sekretarzował — kol. Piekarski. W zebraniu uczestniczył z ramienia Zarządu Głównego Prezes Zw. — kol. **Borkowski.** Porządek dzienny obejmował: 1) Sprawozdanie Zarządu Okręgowego; 2) Wybory Zarządu Okręgowego; 3) Sprawy organizacyjne; 4) Wolne wnioski.

Kol. Schabowski —Przewodniczący Okręgu zdał sprawozdanie ze swej działalności, omawiając wystąpienie w Dyrekcji w sprawach ogólnych i w sprawach osobistych poszczególnych członków. Kol. Juchniewicz, zdał sprawozdanie kasowe.

Wybory do Zarządu Okręgowego dały wynik następujący: Prezes Okręgu — kol. **Schabowski** Franciszek, sekretarz — kol. **Szarapow**, skarbnik — kol. **Monkiewicz.** Członkowie Zarządu — kol. kol. **Mackiewicz** i **Toczyłowski.** Komisja Rewizyjna — kol. kol. **Piekarski, Matulis** i **Orzechowski.**

Następnie zabrał głos kol. Borkowski, który omówił wydane ostatnio przepisy pragmatyczne oraz szereg spraw organizacyjnych.

W wolnych wnioskach poruszano sprawy 8-godz. dnia pracy, sal noclegowych i inne.

BRZEŚĆ N/BUGIEM.

Walne Zebranie Koła. Dn. 16. X. 29. odbyło się Walne Zebranie członków Koła miejscowego z następującym porządkiem dziennym: 1) Wybór Zarządu Koła, 2) Wybór delegatów na Zjazd Okręgowy do Wilna. 3) Referat członka Prezydjum. 4) Wolne wnioski. Przewodniczył zebraniu kol. Górski, sekretarzował kol. Bednarczyk. W zebraniu uczestniczył Vice-Prezes Związku kol. **Komorowski.**

Zebranie zagaił kol. Górski, poczem przeprowadzono wybory do nowego Zarządu Koła, które dały wynik następujący: Przewodniczący — kol. **Skórkowski** Kazimierz, zastępca przewodniczącego — kol. **Górski** Władysław, sekretarz — kol. **Hryniewiecki Aleksander,** skarbnik — kol. **Andruszkiewicz** Stanisław, Komisja Rewizyjna — kol. kol. **Zmieczorowski, Derkacz** i **Orzechowski.** Delegatami na Zjazd Okręgowy do Wilna wybrano kol. kol. Skórkowskiego i Orzechowskiego.

Następnie kol. Komorowski omówił ostatnio wydane przepisy pragmatyczne — po zaznajomieniu się z którymi zebrani wyrazili przeciw nim stanowczy protest.

W wolnych wnioskach omawiano sprawy miejscowe.

JAROCIN.

Walne Zebranie członków Koła. Dn. 16. XII. 29. odbyło się Walne Zebranie członków Koła miejscowego pod przewodnictwem kol. Płóciennika. Porządek dzienny obejmował: 1. Sprawozdanie Zarządu Koła z działalności za ubiegły okres. 2. Referat kol. Michalaka. 3. Wybór nowego Zarządu. 4. Wolne wnioski.

Po sprawozdaniu Zarządu Koła z działalności za ubiegły okres wywiązała się dyskusja w rezultacie której uchwalono ustępującemu Zarządowi absolutorjum. Następnie kol. Michalak wygłosił referat na temat organizacji wśród maszynistów.

Wybory do nowego Zarządu Koła dały wynik następujący: Przewodniczący — **Nowak** Franciszek, zastępca przewodniczącego — kol. **Pawelczyk** Kazimierz, sekretarz— kol. **Kobusiński** Michał, skarbnik — kol. **Michalak** Michał. Komisja Rewizyjna — kol. kol. **Kortylewski** Franciszek, **Gołębiewski** Wawrzyn, **Langner** Tomasz.

W wolnych wnioskach omawiano sprawy lokalne.

SARNY.

Doroczne Zebranie członków Koła. Dn. 20 XII. 29. odbyło się zebranie członków Koła z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie Zarządu z działalności za ubiegły okres. 2. Wybór nowego Zarządu. 3. Wolne wnioski. W zebraniu uczestniczyli z ramienia Centrali: kol. **Komorowski** — vice-prezes Zw., i kol. **Siadak** — sekretarz Zw.

Zarząd Koła w osobach przewodniczącego kol. Skalskiego, sekretarza kol. Imacha i skarbnika kol. Orzechowskiego zdał sprawozdanie z działalności za 1929 r. Następnie przemawiał przewodniczący Komisji Rewizyjnej kol. Korba. W dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu brali udział kol kol. Wiszniewski, Andrzejewski i inni. W rezultacie dyskusji uchwalono ustępującemu Zarządowi Koła absolutorjum. Przeprowadzone wybory do nowego Zarządu Koła dały następujący wynik: Przewodniczący — kol. **Orzechowski**, sekretarz — kol. Imach, skarbnik — kol. **Stąporek**, członkowie Zarządu — kol. kol. **Niedzielko**, **Trzaskoma** i **Woźnicki**.

Następnie zabrali głos kol. kol. Siadak i Komorowski, którzy poruszyli szereg spraw postulatowych i organizacyjnych.

IŁOWO.

Wybór nowego Zarządu. Dn. 16.XII.29 na Walnem Zebraniu Koła wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: Przewodniczący — kol. **Dylewski** Józef, zastępca przewodniczącego — kol. **Ćwikliński** Bronisław, sekretarz — kol. **Sobolewski** Stanisław, skarbnik — **Ewertowski** Franciszek. Komisja Rewizyjna — kol. kol. **Przybyszewski** Ignacy, **Adamski** Wacław i **Kozłowski** Wacław.

WEJHEROWO.

Rezolucja uchwalona na zebraniu członków Koła. Dn. 17.XI.29 odbyło się zebranie członków Koła miejscowego, na którym omawiano szereg spraw służbowych. W sprawie przesiedlania drużyn parowozowych z innych parowozowni do Gdyni zebrani uchwalili następującą rezolucję:

„Zebranie drużyny parowozowe w Wejherowie zakładają stanowczy protest przeciwko przesiedlaniu drużyn parowozowych masz. I i II kl. z innych parowozowni do parowozowni w Gdyni, albowiem zamyka to drogę do awansu drużynom znajdującym się przy parowozowni w Wejherowie, a pełniącym służbę w Gdyni. Drużyny te pracują w bardzo ciężkich warunkach i za swą pracę nie otrzymują nawet dodatku drożyźnianego, nie mowiąc już o awansach, które im się słusznie należały.

Wobec powyższego zebrani domagają się wstrzymania dalszego przesiedlania drużyn parowozowych z innych parowozowni do parow. Gdynia".

WARSZAWA.

Zebranie węzła warszawskiego. Dn. 6.XII 1929 odbyło się w lokalu Związku zebranie członków węzła warszawskiego. W zebraniu uczestniczył z ramienia Prezydjum Zw., kol. **Borkowski**.

Po wysłuchaniu przemówień przedstawicieli Zarządu Głównego i Okręgowego — zebrani uchwalili rezolucję treści następującej:

„Zebrani stwierdzają, że Rząd nie chce przyjść z pomocą pracownikom państwowym, gdyż posiadając poważne nadwyżki budżetowe nie zrobił nic, aby poprawić ich warunki bytu.

Zebrani wyrażają hołd p. Marszałkowi Sejmu, Daszyńskiemu, za wyraźne i zdecydowane stanowisko, jakie zajął w czasie wypadków na terenie Sejmu.

Zebrani protestują przeciwko wystąpieniom p. inż. Franka Dyr. Dep. Eksp. M. K., który ogłosił w prasie artykuł obwiniający pracowników za wypadki kolejowe.

Zebrani akceptują działalność naczelnych organów związkowych i solidaryzują się z uchwałami X Walnego Zjazdu w Poznaniu. Potępiają warcholską działalność niektórych jednostek Związku i oddają ich pod pręgierz opinji publicznej.

Zebrani akceptują wstąpienie Z. Z. M. do Bloku Komunikacyjnego i solidaryzują się z akcją prowadzoną przez Centralną Komisję Porozumiewawczą. Oświadczają, iż wszelkimi środkami walczyć będą w obronie swych praw".

STANISŁAWÓW.

Dn. 9.11.29 odbyło się nadzwyczajne zebranie członków Koła z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania. 2. Sprawa wydanych ostatnio przepisów służbowych. 3. Wolne wnioski.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania oraz po rozważeniu wydanych ostatnio przepisów pragmatycznych i emerytalnych zebrani uchwalili rezolucję treści następującej: **„Zebrani maszyniści Koła ZZM, w Stanisławowie protestują energicznie przeciwko narzuconej przez Rząd pragmatyce służbowej, która w niesłychany sposób krzywdzi drużyny parowozowe. Zebrani wyrażają Zarządowi Głównemu pełne votum zaufania, prosząc o zabieganie u odnośnych władz o zmianę tych przepisów; ze swej strony przyrzekają popierać wszelkie wystąpienia Prezydjum".**

W wolnych wnioskach omawiano sprawy ośmiogodz. dnia pracy, podwyższenia premji węglowej i przetokowej i inne.

ŁAZY.

Walne Zebranie Koła. Dn. 4.XI.29 odbyło się Walne Zebranie członków Koła miejscowego ZZM. Porządek dzienny obejmował: 1) Sprawozdanie Zarządu Koła z działalności za ubiegły okres; 2) Wybór nowego Zarządu Koła; 3) Wolne wnioski.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Koła zdał kol. Jakubowski; sprawozdanie kasowe zdał kol. Sobczyk. Poczem zabrał głos kol. Raksimowicz, który w imieniu Komisji Rewizyjnej wyraził Zarządowi Koła podziękowanie za pracę. Nowy Zarząd Koła ukonstytuował się następująco: Przewodniczący — kol. **Sobczyk** Bolesław, zastępca przew. — kol. **Petrykowski** Edmund, sekretarz — kol. **Nowakowski** Leon, skarbnik — kol. **Boczkowski** Jan; Komisja Rewizyjna — kol. kol. **Matyja** Stanisław, **Jastrzębski** Jan i **Mroziński** Antoni.

Na wniosek kol. Jakubowskiego zebrani postanowili utworzyć przy Kole ZZM. Kółko Techniczne. W skład Zarządu Kółka weszli kol. kol. Brzezicki Marjan, Jastrzębski Jan i Mroziński Antoni.

Po omówieniu szeregu spraw miejscowych zebranie zakończono.

Ś. P. INŻ. MIKOŁAJ SZCZUROWSKI.

Dnia 11 stycznia b. r. zmarł nagle na udar sercowy ś. p. inż. Mikołaj Szczurowski, Kontroler Maszynowy Oddziału Mechanicznego w Krakowie. Ś. p. zmarły cieszył się wśród maszynistów, opinją sumiennego i sprawiedliwego przełożonego, to też w oddaniu ostatniej przysługi wzięli udział wszyscy wolni od służby maszyniści, Zarząd Okręgu Z. Z. M. jak również liczne rzesze pracowników kolejowych.

Cześć Jego pamięci!

Ś. P. KOL. JÓZEF WESOŁOWSKI.

Dn. 7.12. 1929 zmarł po krótkich cierpieniach członek Koła Iłowo ś. p. kol. Józef Wesołowski.

Ś. p. kol. Wesołowski odznaczał się zacnym charakterem i był gorliwym członkiem naszej organizacji.

Cześć Jego pamięci!

PODZIĘKOWANIA.

Niniejszem przepraszam masz *Rzeszotnikowa* za nietaktowne zachowanie się w stosunku do niego.

Koktysz Jan
pom. masz. par. Warsz.-Gd.

PODZIĘKOWANIE.

WPanu dr. Józefowi Polakowskiemu, lekarzowi kolejowemu w Rawie Ruskiej za skuteczną opiekę lekarską naszych dzieci składają najserdeczniejsze podziękowanie.

Rudkiewiczowie.

***

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie brata naszego *ś. p. Brunona Prybego* z Koła Iłowo, a w szczególności p. Pukszcie, dysp. par. Piotrków, pp. Krawczykowi, Jagielakowi, Ostasie i Niceniczowi za zajęcie się pogrzebem — składają serdeczne podziękowanie.

Siostra i brat.

***

Wszystkim kolegom mojego męża, Wacława *Stepnowskiego,* którzy w krytycznej chwili przyszli mi z pomocą w drodze dobrowolnej składki, a w szczególności pp. Olczakowi i Kalinowskiemu za przychylne zajęcie się sprawą, składają serdeczne podziękowanie.

Żona i dzieci.

***

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi ś. p. *Tymiczowi* Konstantemu, a w szczególności członkom Klubu Maszynistów we Lwowie składają serdeczne podziękowanie.

Żona i dzieci.

***

Kolegom męża mojego, p. p. maszynistom parowozowni Częstochowa, a w szczególności Zarządowi Koła Z. Z. M. za tyloletnią pomoc i opiekę składam niniejszem serdeczne podziękowanie

Volgtmanowa z dziećmi.

***

Wszystkim kolegom, którzy, na skutek wypadku mojego w Końskich, złożyli mi wyrazy współczucia oraz nieśli mi pomoc moralną w szpitalu — składam niniejszem serdeczne podziękowanie

Stefan Tarłowski
masz. par. Skarżysko.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona — zł. 400.—, ½ strony — zł. 250.—, ⅓ strony — zł. 180.—, ¼ strony zł. 150.—, ⅛ strony — zł. 85.—, 1/16 strony — zł. 45.—.

Wydawca: Zaw. Zw. Maszyn. Kolej. Red. odpow.: Henryk Sommerfeldt.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.